Rok X Nr. 9

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Złomowenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Honorat i Hygina
Niedziela: 1 po 3 Król. Arkadjusza

CHOJNICE, niedziela dnia 12 stycznia 1930 r.

Słońca wschód 8.10 zachód 16 07
Księżyca wschód 12.31 zach. 4.17

Polityka a sprawa urzędnicza

Pod tym tytułem, zamieszcza „Gazeta Warszawska" — najpoważniejszy dziennik polski — będąca centralnym organem Stronnictwa Narodowego, niezwykle słuszne uwagi, na temat konieczności rewizji resp. podwyższenia, uposażeń urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Przyznać trzeba, że od kilku lat jedynie „Gazeta Warszawska" najbardziej zdecydowanie występuje w obronie rzesz urzędniczych i podwyżki ich uposażeń. Artykuł przedrukowujemy dosłownie:

„Prawdziwem nieszczęściem dla rzesz urzędniczych przedewszystkiem byłoby uczynienie z zagadnienia płac urędniczych nie sprawy natury gospodarczej i budżetowej, lecz objektu licytacji politycznej. Mnożą się oznaki, że takie niebezpieczeństwo istnieje".

Tak mówił p. pułkownik Matuszewski do urzędników skarbowych, a przy końcu dodał, że widząc „możliwość zaistnienia podobnej (politycznej — przyp. red.) akcji", będzie ją „zwalczał i odpierał".

Taki podział spraw na gospodarcze i budżetowe z jednej, a polityczne z drugiej strony był dobry w dziecięcym okresie obozu rządowego; obecnie nawet tam już się zorjentowano, że sprawy budżetowe i gospodarcze stanowią istotę i jądro polityki. Ale skoro mamy dyskutować z p. Matuszewskim, przeto zastosujemy się do jego klasyfikacji pojęć i postaramy się wykazać, że **uposażenia urzędników powinny być podwyższone, a to właśnie ze względów budżetowych i gospodarczych.** Będzie to zarazem wyjaśnienie, dlaczego **Stronnictwo Narodowe nie tylko popiera postulaty pracowników państwowych, ale po raz trzeci występuje z realnemi propozycjami uwzględnienia tych postulatów w budżecie.**

P. pułkownik Matuszewski i w swojem przemówieniu do urzędników skarbowych i w Sejmie zajmował się zagadnieniem równowagi budżetu i jego stabilizacji. O tej ostatniej powiedział, że nastąpiła ona od roku 1928-9 i że budżet nasz będzie na pewien czas zamknięty w granicach od 2,700 do 3,000 miljonów złotych. Równocześnie uznaje p. Matuszewski t. zw. „wydatki opancerzone", których zmniejszyć w żaden sposób nie można, a do których zalicza przedewszystkiem wydatki na wojsko i oświatę.

Teza ta jest słuszna. Budżet, który nie zawiera wszystkich koniecznych dla państwa wydatków, nie jest budżetem ustabilizowanym.

Otóż do takich koniecznych wydatków należą — na co zgodzi się zapewne p. Matuszewski — **płace pracowników państwowych, oczywiście w wysokości, odpowiadającej pewnmu minimum egzystencji.** Błędem p. Czechowicza było to, że równocześnie ze stabilizacją waluty nie przeprowadził stabilizacji budżetu, a mianowicie, nie uregulował otwartej podówczas sprawy uposażeniowej.

Dlaczego? Dwa były naszem zdaniem po temu powody. Pierwszy z nich dotyczy ogólnego poglądu sfer decydujących na pracę urzędników, który to poglad znalazł swój wyraz **w „Gasnącym świecie", gdzie praca urzędników nazwana została „niemrawą".** Drugi powód był finansowo - polityczny. Rząd, zobowiązany programem stabilizacyjnym do zmiany systemu podatkowego, wpadł na koncept, że najłatwiej będzie tę zmianę przeprowadzić, stawiając iunctim między nią a uposażeniem urzędników.

Jakie były losy tego planu, o tem wszyscy wiemy: **niema ani reformy podatków, ani regulacji płac.**

Jak widzimy z tego, **sprawa uposażeniowa jest zagadnieniem równocześnie politycznem, budżetowem i gospodarczem,** jak zresztą każda niemal sprawa państwowa. A skoro tak jest, to daremnie p. Matuszewski chce „zwalczać" zainteresowanie tą sprawą stronnictw politycznych, choćby nawet sami urzędnicy tego sobie nie życzyli, stronnictwa polityczne muszą dążyć do rozwiązania tej sprawy, której rząd rozwiązać nie umie, czy nie chce.

Stronnictwom tym, do których **należy głównie** Stronnictwo Narodowe „insynuuje p. Matuszewski „przelicytowywanie się" w sprawie urzędniczej, Nie odpowiadając za innych, oświadczamy w imieniu własnem, że niczem nie daliśmy p. Matuszewskiemu powodu do takiego twierdzenia.

Jeszcze się p. Matuszewskiemu ani nawet nie śniło o skarbie, gdy **zaraz z początkiem obrad obecnego Sejmu Klub Narodowy wystąpił z wnioskiem o regulację płac urzędniczych. Wniosek ten ponowił przy budżecie na rok 1929-30, postawi go i obecnie nie dla licytowania się z kimkolwiek, ale dlatego, że uważamy go za konieczność państwową, bez której spełnienia budżet nasz będzie zawsze niezupełny, administracja będzie upadać, a warstwa inteligencji, niezbędna dla rozwoju narodu, — zmarnieje;** równocześnie przez osłabienie ważnego konsumenta cierpieć będzie produkcja przemysłowa i rolnicza.

Tak się to wiążą okoliczności polityczne, budżetowe i gospodarcze i napróżno p. Matuszewski chciałby wsadzić sprawę urzędniczą do jednej tylko z tych szufladek, A jeśli już koniecznie mamy mówić o licytacji, to uprawia ją chyba jedynie stronnictwo rządowe. Wszak ono zabrało przy wyborach głosy urzędnicze, ono obiecywało w odezwach wyborczych podwyższenie płac. A teraz, nie zrobiwczy w ciągu dwóch lat nic, zarzuca na komisji i w prasie nam, że to my za mało uwzględniamy sprawę urzędniczą.

Bez figlów, panowie! Sprawa jest zbyt poważna. Gdy przyjdzie do uchwalania ustawy skarbowej, zgłosimy odpowiednie wnioski, bo tam one należą, a nie do poszczególnych budżetów. A tymczasem przeprowadzamy w tych budżetach oszczędności, aby zyskać pokrycie na podwyżkę uposażeń.

Jeśli klub rządowy B. B. chce pomóc urzędnikom, niech albo zgłosi własne wnioski, albo głosuje za naszemi. oszczędnościami, które — jak to postaramy się wbrew p. Matuszewskiemu wykazać — nie są wcale fikcyjnemi.

—o—

Z konferencji w Hadze

Paryż, 10. 1. (tel. wł. przez Warszawę 11. 1.) Briand wyjeżdża dziś z Hagi do Genewy, ale wyjazd ten nie wywrze wielkiego wpływu na dalszy przebieg konferencji, od czasu bowiem swego pobytu w Hadze francuski minister spraw zagranicznych odgrywał raczej rolę widza, niż jej członka, co zresztą tłumaczy obecność premjera Tardieu i rola, jaką tam odgrywa.

Istotnie, czytając depeszę, nadchodzące z Hagi, widzi się jeno nazwisko premjera, o jego zaś ministrze spraw zagranicznych niema ani słowa, wobec czego też nikt nie wyraża choćby przez galanterję, ubolewania z powodu wyjazdu Brianda z Holandji.

Wprawdzie i Tardieu ma wyjechać w poniedziałek, aby być obecnym na wtorkowem otwarciu sesji parlamentu francuskiego, ale nieobecność jego ma trwać tylko dwa dni.

Gdyby wszakże nieprzewidziane wypadki miały przedłużyć pobyt jego w Paryżu, to należałoby chyba przewidzieć zwołanie trzeciej jeszcze konferencji w Hadze, wobec tego, że już dnia 21 bm. otwiera się w Londynie konferencja morska na której tak Tardieu, jak i Briand muszą być obecni.

Poza tem trzeba dodać, że rola niewyraźna, jaką Briand odgrywał dotychczas w Hadze nie omieszkała wywołać w tutejszych kołach politycznych komentarzów.

Koła te, mianowicie, zdają się widzieć pewne naprężenie stosunków pomiędzy rządem p. Tardieu, a jego ministrem spraw zagranicznych, które miały wywołać słowa mocne, choć grzeczne, premjera, wygłoszone pod adresem delegacji niemieckiej; słowa, będące zwiastunem postawy energicznej rządu francuskiego w przeciwieństwie do polityki pojednawczej Brianda.

Może więc minister nie będzie niezadowolony z krążących tu pogłosek że od słów do czynów tylko krok jeden.

Londyn, (AW.) „Central News" donosi z Hagi, iż sytuacja na drugiej konferencji jest tego rodzaju, że panem konferencji jest Snowden, który działa w całkowitem porozumieniu z Tardieu. Wspólny front Snowdena i Tardieu budzi wśród delegacji niemieckiej wielki niepokój, uniemożliwia bowiem całkowicie przeprowadzenie Niemcom zamierzonych planów.

Londyn, (AW.) Według doniesień „Daily Telegraphu" z Hagi, delegacja niemiecka poczyniła szereg ustępstw w dziedzinie spłat zaległych, omówionych już zasadniczo przez Snowdena i ministra skarbu Rzeszy, Moldenhauera. Delegacja niemiecka również w całej rozciągłości uznała kompetencje międzynarodowego trybunału rozjemczego w kwestji stosunków prawnych, wynikających z całokształtu spłat. W Hadze panuje przekonanie iż wobec nieustępliwego stanowiska Snowdena i Tardieu delegacja niemiecka zmuszona będzie do dalszych poważnych ustępstw.

Paryż, (A. T. E.) Znany publicysta, Pertinax donosi w „Echo de Paris", iż delegacja niemiecka w Hadze czyni zabiegi nad zdobyciem wielkiej pożyczki zagranicznej w wysokości 800 miljonów marek niemieckich. Pozatem delegacja niemiecka stara się o uzyskanie dla kolei i poczty niemieckiej zaciągnięcia pożyczki zagranicznej krótkoterminowej na francuskim rynku. Wielka pożyczka zagraniczna dla Niemiec ma pomyślne widoki załatwienia, ponieważ wierzyciele chcą, aby skarb niemiecki wziął udział w komercjalizacji pierwszej emisji obligacji reparacyjnych.

Delegaci na konferencję rozbrojeniową już się zjeżdżają.

Londyn, (AW.) Wszystkie delegacje, przybywające na konferencję rozbrojeniową morską do Londynu, zapewniają sobie pomieszczenia na czas dłuższy, wynajmując liczne wille w okolicach Londynu. Szczególnie luksusowe apartamenty zamówili sobie członkowie delegacji Stanów Zjednoczonych, przyczem kontrakty dzierżawne zawierane są na kwartał. W związku z tem przypuszczają, iż konferencja może potrwać do trzech miesięcy.

„Pokojowe" Niemcy budują nowy pancernik.

Berlin, (AW.) Kierownictwo marynarki niemieckiej wystąpiło z wnioskiem o wyasygnowanie w r. 1930, na budowę pancernika „B" 8 milj. mk. Wniosek ten został już raz zgłoszony, nie był jednak wówczas przyjęty. Na ukończenie budowy pancernika „A" kierownictwo marynarki zażądało w 1930 r. 11 miljonów, przyznano jednak na ten cel 9 miljonów mk. Na budowę krążownika Lipsk w r. 1930 kierownictwo marynarki domaga się 7 miljonów mk. Prasa socjalistyczna zmuszona jest przyznać, iż dotychczasowe skreślenia w budżecie marynarki, obejmujące 39 miljonów mk. są niewystarczające, wobec zachłonności kierownictwa marynarki, szczególnie, jeżeli wzięte będzie pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze Niemiec

Arabscy kacykowie walczą.

Londyn, (AW). Według doniesień z Jerozolimy armja powstańcza Feisala w Iraku została ostatecznie pobita i rozproszona przez oddziały Ibn Sauda.

Litwa traci dowódcę wojsk.

Kowno, (AW). Zaniemógł tu ciężko b. dowódca armji litewskiej w czasie wojny polsko - litewskiej gen. Żukauskas.

Śledztwo w sprawie podsłuchów telefonicznych

Aresztowanie redaktora tajnego biuletynu żyda Seinfelda.

Wraszawa, 11. 1. (tel. wł.) Sensację w kołach politycznych wywołała sprawa podsłuchów.

Jak wiadomo ,w sprawie tej kilkakrotnie interpelowano ministra poczt i telegrafów, który za wsze nawet z trybuny sejmowej kategorycznie twierdził, że podsłuchy nie istnieją. Tymczasem na podsłuchy powoływano się również na jednej z rozpraw sądowych.

Jak się okazuje, asumptem do całej sprawy była rozmowa, którą prowadził p. Bartel jako desygnowany na premjera zaraz po przyjeździe ze Lwowa w pierwszych dniach swych prac z Prezydentem Rzeczypospolitej, bawiącym wówczas w Spale.

W Warszawie od kilku miesięcy ukazywał się poufny biuletyn, zawierający najświeższe plotki z kulis życia politycznego. Biuletyn ten był powielany, ukazywał się niemal codziennie i zawierał po kilka stron najświeższych opowieści. Był sprzedawany bardzo drogo, po kilka, kilkanaście nawet do 30 złotych za egzemplarz. W tym właśnie biuletynie pojawiłasię zresztą podobno źle reprodukowana rozmowa p. Bartla z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Prowadzący tę sprawę sędzia śledczy Luksemburg zaczął najpierw dochodzić autorstwa biuletynu. Podejrzenia skierował na dwu dziennikarzy: Seinfelda i Hartena (Szyllinga). Obaj są Żydami.

Harten, współpracownik „Placówki", badany przez p. Luksemburga, natychmiast zaprzeczył jakiegokolwiek udziału w redagowaniu tego biuletynu. Wobec tego p. Luksemburg zarządził konfrontację Hartena z Seinfeldem, który chciał zwalić winę na Hartena. W czasie konfrontacji Seinfeld przyznał się do autorstwa biuletynów i został aresztowany.

Jest on dawnym współredaktorem „Gazty Porannej" Sadzewicza, a obecnie współpracownikiem Agencji Wschodniej. Tłumaczył się, że wydawał biuletyn na polecenie dyrektora Agencji p. Szczepanika.

P. Luksemburg prowadzi śledztwo nadal, aby przekonać się, skąd Seinfeld mógł otrzymać wiadomości o rozmowie telefonicznej pomiędzy Warszawą a Spałą.

Wieczorem pojawił się komunikat dyrekcji Agencji Wschodniej następującej treści:

„Wobec ukazania się w niektórych pismach informacyjnych, jakoby aresztowany w sprawie znanego podsłuchu p. Seinfeld rozpowszechniał zakonspirowane nielegalne biuletyny Agencji Wschodniej, Agencja Wschodnia komunikuje, iż żadnych nielegalnych biuletynów nie wydaje i nie rozpowszechnia.

Biuletyny prasowe z firmą A. W. znane są w redakcjach i nikt bez sprawdzenia u źródła nie ma prawa podawać z Agencji Wschodniej nieścisłych wiadomości.

Jak poza tem ogólnie wiadomo, dla informowania prasy Agencja Wschodnia korzysta ze znanych i dostępnych źródeł urzędowych i prywatnych".

Sprawa podsłuchów nabrała wielkiego rozgłosu i jest pilnie śledzona przez koła polityczne i rządowe.

Polityka prasowa Rządu.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł). Bartel wystosował wczoraj do przewodniczącego komisji budżetowej sejmu, pos. Byrki pismo, w którym donosi, że po zbadaniu zarzutu, iż kolejowa dyrekcja gdańska rozwijała propagandę na korzyść „Dnia Pomorskiego" wystosował do wszystkich prezesów dyrekcji kolejowych okólnik, zabraniający propagowania jakichkolwiek wydawnictw bez specjalnego zalecenia prezydjum rady ministrów.

Premier Bartel wygłosi dziś ekspose.

Warszawa, (AW). Premjer Bartel opracowuje obecnie swoje ekspose które wygłosić ma na posiedzeniu sejmu w dniu 10 bm. Premjer odbywa w związku z tem szereg konferencyj, przedewszystkiem z ministrami resortów gospodarczych. W godzinach popołudniowych przyjęci zostali kolejno ministrowie: Kuehn, Matuszewski, Leśniewski i Kwiatkowski. Również dwukrotnie przyjęty był Józefski. Data posiedzenia Rady Ministrów nie została jeszcze dotychczas ustalona, być może jednak, że posiedzenie odbędzie się już po 10 bm.

Organizacja B. B.

Zwracało uwagę, iż w niedzielę zostali przyjęci przez p. Piłsudskiego na dłuższej naradzie pp. Sławek i Świtalski. Konferencja ta dotyczyła planu pracy BB. P. Świtalski otrzymał polecenie zajęcia się organizacją stronnictwa BB. w kraju i poświęcenia się tej dziedzinie. W łonie BB. p. Świtalski ma być poniekąd zastępcą p. Sławka.

Widocznie podczas wyborów sejmowych w r. 1928-ym p. Świtalski okazał tyle zdolności organizacyjnych jako szef departamentu politycznego MSWewn., że go uznano za kompetentnego do podjęcia tej czynności.

W łonie obozu rządowego

Piszą nam z Warszawy, co następuje:

Jakkolwiek koła „sanacyjne" zapewniają o zupełnej zwartości swego obozu, jednakże nieporozumienia wewnętrzne stają się wśród nich coraz jaskrawsze. Trudno jest zazdrościć p. Bartlowi ustosunkowania się doń prasy „sanacyjnej". „Gazeta Polska" była i jest oficjalnym organem pułkownikowskim, który, chcąc uchodzić za centralny organ BB., zachowuje się w stosunku do premjera pozornie poprawnie, powiedzmy: życzliwie neutralnie. Ale za to drugi organ pułkownikowski „Kurjer Poranny" zdeklarowanie, gdzie może, utrudnia sytuację p. Bartlowi i niedwuznacznie występuje przeciwko niemu. W ten sposób p. Bartel faktycznie nie posiada żadnego pisma, któreby mu było niepodzielnie oddane.

W głównej organizacji najbliżej p. Bartla stojącej, mianowicie w Zjednoczeniu Pracy Wsi i Miast nastąpiło niedawno przegrupowanie sił. Organizacja ta, powstała wskutek zlania się Partji Pracy i Związku Naprawy Rzplitej, przeszła wewnętrzny kryzys na tle stosunku do grupy pułkowników. Mianowicie dawni „naprawiacze", którzy zajmują stanowisko bardziej demokratyczne, przy wyborach zarządu głównego usunęli z przewodnictwa dotychczasowego swego leadera pos. Kościałkowskiego, zarzucając mu zbytni oportunizm w stosunku do grupy pułkowników. Pos. Kościałkowski, uchodzący za prawą rękę p. Bartla, nie znalazł jednak uznania wśród „naprawiaczy", którzy nie uznali jego zasług organizacyjnych i zniewolili go do ustąpienia z przewodnictwa Następcą jego został poseł Stypiński, umiarkowany „naprawiacz". Wskutek takiego postawienia kwestji dawni członkowie Partji Pracy nie przyjęli zupełnie mandatów do zarządu głównego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast..

Proces ewolucji przechodzi także „sanacyjna grupa konserwatywna. Wydawnictwo red. Dziaczkowskiego „Na Dobie" nie jest wyłącznie ekspery mentem wydawniczym, ale wyrazem pewnej ewolucji poglądów. Przytoczyliśmy w tych dniach surowy sąd tego organu o bezideowości i oportuniźmie „sanacyjnych" konserwatystów.

Kredyty dodatkowe na rok 1929-30.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rząd przedłoży wniosek o kredyty dodatkowe na rok 1929-30 w wysokości 38 milj.

Na kwotę tę składają się: zwrot samorządom podatków komunalnych 7 i pół miljona; dotacja dla miast na pokrycie wydatków, wynikłych z umowy z Ullenem 7 miljonów; na budowę centralnego gmachu wychowania fizycznego 700 tysięcy na zwrot ceł przy eksporcie 1 miljon dwieście; na wewnętrzne długi państwowe 12 miljonów 300 tysięcy; na wykończenie zakładu w Mościcach 2 miljony oraz na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych 4 miljony.

Kandydaci na ministra rolnictwa.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) W rokowaniach o obsadzenie teki rolnictwa wysuwane są kandydatury: — pos. Józefa Targowskiego, b. wicemin. skarbu Augusta Popławskiego i ziemianina z Wielkopolski Janty Połczyńskiego.

Zmiany w poselstwie niemieckiem.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Sekretarz poselstwa niemieckiego Mey został przeniesiony jako radca do centrali w Berlinie.

Na jego miejsce przybędzie dr. Stolzmann.

PRZEGLĄD PRASY.

„Obóz pułkowników".

Katolicka „Polska" próbuje scharakteryzować wojskową grupę w łonie BB., którą nazwano doraźnie „grupą" pułkowników. Autor tej charakterystyki daje wyraz przekonaniu, że „grupa" jest ściśle zorganizowana, jednak typ organizacji jest odmienny od tego typu, który zazwyczaj spotykamy w życiu publicznem.

„W każdym bądź razie, nie jest to organizacja jawna, a wejście do niej nie należy do łatwych!

A dalej autor pisze:

Ruch „pułkownikowski" ma wiele wspólnego z faszyzmem: obydwa opierają się na psychice b. kombatantów. Jest to zresztą w Europie powojennej zjawisko dość powszechne i zrozumiałe: okopy dały tytuły zasług, z któremi mało co może być porównane

A jednak ten ruch nie jest, mimo pewnych cech dodatnich, ani zdrowym, ani pożądanym. Popierwsze — **wprowadza armję do polityki i politykę do armji.** Następnie — radykalizuje metody działań państwowo - politycznych.

Wreszcie zapytuje autor, czy obóz ten wróci jeszcze do władzy? i tak odpowiada:

„Bezwzględnie byłoby lepiej, gdyby — nie powracał już do głosu. Szabla jest kiepskiem narzędziem prawodawczem, choćby w rękach rezerwistów".

Trzeba ustalić ideologję.

Sanacyjny „Dziennik Lwowski" zwraca się z takim apelem:

„Gdy wodzem Narodu, sprawdzianem zasad ideologji państwowej, jest dla nas żołnierz i taktyk, wprost naiwnem byłoby się domagać, jak tego żąda ciekawość ogółu, a nie pokój walczącego z nami partyjnictwa, odsłonięcia planów operacyjnych, nic jednak nie przeszkadza, raczej wszystko przeciwnie nakazuje potrzebę podania swym żołnierzom celów ogólnych i zasad taktycznych według których plan operacyjny wodza wykonywać mają. Wskazania te celów i zasad taktycznych, czyli inaczej wypowiedzenia ideologji państwowej istnieją, brak im tylko syntetycznego ujęcia w formie zamkniętego poglądu państwowego na Polskę i jej rzeczy po odzyskaniu niepodległości.

Potrzebne jest zaś, aby pod tym względem w naszej własnej publicystyce nastąpiła jasność celów i zadań, jakie przed nią stoją."

Nareszcie ma nastąpić jasne określenie celów i zadań obozu sanacji. Nie wiadomo tylko, czy „plany operacyjne", „koncentracja", „taktyka", „ofenzywa", a wreszcie ,defenzywa", słowem wszystko to, co i nadal ma wedle „Dziennika Lwowskiego" pozostać tajemnicą pozwoli na takie jasne określenie celów sanacji, tembardziej celów i zamiarów „najbliższych".

Konserwatyści wileńscy przeciwko p. Bartlowi.

Wileńskie „Słowo", — groteskowy organ żubrów kresowych, chcących koniecznie widzieć p. Piłsudskiego na tronie — które od pierwszej chwili mianowania nowego rządu atakuje p. Bartla, odkryło nowy grzech w jego działalności na terenie sejmu. Oto na czem ten ciężki grzech polega:

„Premjer Bartel w sobotę dnia 4-go bm. postawił przed komisją budżetową sejmu sprawę zaufania. Chodzi ło mu o fundusz dyspozycyjny, z którego chciano skreślić 50 tysięcy złotych. Pan Bartel zaryzykował i sprawę wygrał

A dalej tak się dowodzi:

„Konstatując więc to taktyczne posunięcie Bartla, mające dla niego, znaczenie doraźnego, chwilowego wzmocnienia jego rządu, zapytamy się teraz, jaką ceną zostało okupione to zwycięstwo taktyczne?

Otóż ceną ponownego pogorszenia naszych obyczajów konstytucyjnych to powrót do zasady, że minister może ustąpić nietylko z powodu dowodu nieufności danego mu przez cały sejm, lecz ze także może ustąpić przed uchwałą „komisji sejmowej".

Śmieszne pisemko przypomina następnie dążenia do uzależnienia votum nieufności sejmu od kwalifikowanej większości i dowodzi:

„Premjer Bartel, stawiając dobrowolnie kwestję zaufania przed komisją sejmową zrobił coś wręcz odwrotnego d otych postulatów. Rozwinął się przytem najwyraźniej z polityczną ideologją „Bloku bezpartyjnego współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego" Była, niestety, w Polsce praktyka, że nietylko zebrania plenarne sejmu, lecz nawet komisje sejmowe wywracały ministrów. Niestety, musimy skonstatować, że premjer Bartel stawiając znienacka kwestję zaufania na komisji budżetowej sam powrócił do tej praktyki, do tego obyczaju konstytucyjnego, o którym istotnie powiedzieć można, że jest gorszy od samego tenoru naszej konstytucji."

Tak więc p. Bartel wygrał sprawę w komisji budżetowej, ale przegrał w opinji kamelotów wileńskich.

Nawoływania socjalistów.

Socjalistyczny „Robotnik" pisze:

„Nie „demagogja" opozycji rozbiła legendę Piłsudskiego, nie „demagogja" PPS. „Wyzwolenia" czy stronnictwa chłopskiego; rozbijały ją przeróżne „wyczyny" systemu: osiem miljonów na wybory BB.: każdy napad „pałkarzy" p. Łokietka na każdego zosobna ,robotnika warszawskiego każdy „Dziennik personalny" ministerium spraw wojskowych: każda hulanka w „Oazie": każde nadużycie przodownika policji: każde ślinienie się pochlebcze, a w gruncie rzeczy obelżywe, sprzedajnych dziennikarzy"

Tak! Ale to jest naprawdę za silne jak na tych z których szeregów pan Piłsudski wyszedł, jak na tych, którzy tworzyli bańkę legendy, którzy z nim wspólnie robili rewoltę majową.

Uważamy także, że nie warto PPS. pchać się do koryta, bo zostanie puste. Sanacja nic lub niewiele dla nich pozostawi. Zresztą czy P. P. Semitom Kasy Chorych to jeszcze za mało?

A pod adresem p. Bartla autor, występujący pod pseudonimem stary „Peowiak" pisze:

„Czy pan Bartel zdaje sobie sprawę jaką przepaść dzieli czerwiec roku 1926 od stycznia roku 1930; czy zdaje sobie sprawę z różnicy pomiedzy kwietniem r 1929 a styczniem roku 1930? Czasy „parawanów", „sytuacji dwuznacznych", „wahań", gry politycznej" — minęły. Kraj tęskni do szczerości i do męskiej prawdy. „Śpichlerz zaufania" jest pusty. Polska nie zniesie wiecej żadnej „gry", żadnego kłamstwa. Kto pójdzie śmiało na drogę likwidacji systemu ten może uratować wszystko. A wskazówka polskich dziejów zatrzymała się na cyfrze: „pięć minut przed dwunastą"

Widać z tego, że socjaliści przywiązują wielką wagę do działalności p. premjera Bartla.

Polityka prasowa rządu.

W związku z krytyką, jakiej poddano w komisji budżetowej sejmu politykę prasową rządu, „Rzeczpospolita" kreśli m. in. następujące uwagi:

„W bezpośredniej dysozycji pana premjera jest urzędowa P A T. W ajencji tej zasada z miesiąca na miesiąc gorzej" doznała w ciągu sobotniej dyskusji tak wszechstronnego objaśnienia, iż nawet nie próbowano bronić strasznej polityki. Nie dawniej, jak parę dopiero miesięcy temu wieloletni fachowy kierownik tej instytucji został usunięty a na jego miejsce wszedł wojskowy, dotychczas z dziennikarstwem nie mający nic wspólnego. To też przepaść, jaka dzieli te dwa pojęcia: czem winny być komunikaty ajencji urzędowej i czem są w istocie, w miesiącach ostatnich pogłębia się ogromnie. Do tego doszła dziwna anomja, że blok jednej ajencji urzędowej, mającej monopol na wiadomości oficjalne, pojawiła się także druga ajencja prywatna — ale takimże monopolem obdarzona. Wszystko to zaś razem może mieć chyba jedną rzecz na oku: zamknięcie dziennikarstwu niezależnemu dostępu do źródeł urzędowych. W ostatniej wprawdzie deklaracji pana premjera wobec prasy usłyszeliśmy stanowczą zapowiedź. iż informacji żadnych wzbraniać nie będzie. Dwa lata temu, kiedy w prezydjum również pan Bartel był u steru, zdarzyło się współpracownikowi naszego pisma, że na konferencję prascową nie został dopuszczony: przykład ten przypominamy panu premjerowi. jako również z „załączników" dla objaśnienia pojęć: system i zmiana.

Drugą dziedziną, w której zwłaszcza ostatni, wprowadził wręcz niesłychane stosunki to — forytowanie prasy „pożytecznej". Nacisk władz, okólniki i tajne raporty, mające na celu pozyskanie takiemu pismu abonentów, dalej monopolizowanie wszelkich władz zależnych ogłoszeń (ze szkodą nietylko pism innych, ale nieraz i samej prywatnej klienteli, która za nie płaci), wymuszenie nawet dodatkowych „opłat" przy czynnościach urzędowych dla wspomożenia takiego potrzebnego i potrzebującego dziennika a wreszcie różne dorywcze spółki dla eksploatacji po prostu pewnych haseł w celu zbierania płatnych ogłoszeń — to kalejdoskop, którego w żadnym chyba wypadku nie można nazwać zaszczytnym. Można rozumieć istotne cele i pobudki — nie można jednak zrozumieć, jak takie rzeczy miały by być na stałe tolerowane."

Autor przypomina, iż p. premjer obiecywał zbadać zarzuty i kończy słowami: „czyny należą do władzy".

Rozwiązanie wiecu.

Jak donosi prasa krakowska „Głos Narodu" i „Piast" w ostatnią niedzielę odbyło się w Borku w pow. bocheńskim wielkie zgromadzenie PSL., zwołane przez b. min. posła dr. Kiernika, na które przybyło 700 chłopów, Podczas przemówienia posła Kiernika na miejsce, w którym odbywał się wiec, weszło dwu agitatorów sanacyjnych i popychając się wzajemnie, zainscenizowali bijatykę. Wówczas komisarz starostwa, przybyły na czele licznie skonsygnowanej policj, ogłosił, iż wiec rozwiązuje. Policja naparła na chłopów z karabinami, a dowodzący nią komisarz policji chwycił również karabin i posunął się do tego, że uderzył nim posła dr. Kiernika. Nieopisane oburzenie powstało z tego powodu, poseł Kiernik zdołał jednak opanować sytuację, a zebrani urządzili mu burzliwą owację, wznosząc okrzyk „niech żyje Piast", niech żyje poseł Kiernik" kończąc manifestację odśpiewaniem „Roty".

Tragedja małżeńska.

Sosnowiec, (AW.) Wydarzyła się tu tragiczna scena pomiędzy młodem małżeństwem Nowakami, którzy pobrali się przed trzema miesiącami i po dwóch miesiącach pożycia rozeszli się. Gdy Nowak spotkał żonę na ulicy, dobył z kieszeni noża i zadał jej kilka ciosów w głowę. Nowak, sądząc, że ją zabił, wpadł do jednego z pobliskich podwórzy i tam nożem rozciął sobie brzuch.

Policja przewiozła go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Na groby poległych synów.

Waszyngton, (AW.) Departament wojny ogłasza, że dotychczas zgłosiło się 6730 matek, które chcą odwiedzić groby swych synów, poległych we Francji.

Jak wiadomo, przed kilku miesiącami kongres uchwalił ustawę, upoważniającą rząd do zapłacenia kosztów podróży matkom poległych. Koszta takiej podróży wynoszą od osoby przeciętnie 800 dolarów.

Matki poległych odwiedzą cmentarze wojenne w Anglji, Francji i Belgji.

Kongres zastrzegł, że podróże te muszą się odbywać na parowcach amerykańskich.

Bandyci na bankiecie chińskim.

Londyn, 10. 1. (Radjo.) Z Szanghaju donoszą o napadzie bandyckim na pewne większe towarzystwo w Futszau, które uczestniczyło w bankiecie odbywającym się z udziałem członków rządu.

Dowódca marynarki chińskiej Jungshutschuang, gubernator cywilny prowincji Fukien oraz 5 członków rządu zostało uprowadzonych.

Po amerykańsku.

Przed 10-ciu laty małe miasteczko Mullan w stanie Idaho było nędzną, brudną i opuszczoną mieścina, zamieszkaną przeważnie przez górników. Obecnie radykalnie zmieniło swój wygląd; posiada piękne domy i chodniki a mieszkańcy jego chodzą bardzo dobrze ubrani. Powodem tej zmiany jest to, że rada miejska Mullana obłożyła znacznemi podatkami wszystkie szynki i tajne nory szulerskie. Opodatkowano również wytwórców wódki, której, jak wiadomo, w Ameryce fabrykować nie wolno. Ze źródeł tych uzyskano niepraw dopodobnie wielkie sumy.

Nadzwyczajny rozwój miasteczka Mullan i sąsiednich miejscowości,które poszły za jego przykładem, zwrócił uwagę władz federalnych i ostatecznie skończyło się na tem, że burmistrz miasta, prefekt policji, szef straży ogniowej, szeryf powiatowy, dziesięciu członków rady miejskiej i 100 najwybitniejszych obywateli.. zostali aresztowani.

Napad bandycki na kupców.

Wilno, (AW.) Nocy ubiegłej w rejonie Lachowicz 4 zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego na przejeżdżających przez las kupców. Bandyci po steroryzowaniu kupców zagrabili znajdującą się na wozach manufakturę oraz pieniądze. Po dokonaniu rabunku bandyci ukryli się w lesie. Zarządzona przez policję obława nie dała narazie pozytywnych wyników.

Nowe dzieło gen. Sikorskiego.

Warszawa, (AW). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia tytuł nowej książki generała Sikorskiego, brzmi „Polska i Francja na szlaku dziejowych przeznaczeń". Gen. Sikorski bawi w majątku swoich przyjaciół w Poznańskiem, gdzie kończy pracę nad tym dziełem. Data przyjazdu gen. Sikorskiego do Warszawy nie jest dotąd ustaloną.

Nowy dowód rozluźnienia obyczajów w Niemczech.

Berlin, (AW.) Wielką sensację wywołało tu samobójstwo znanego adwokata Ryszarda Bacha Adwokat w mieszkaniu swem przyjął swą kochankę Marjannę Johen, a w czasie rozmowy, dwoma strzałami z rewolweru pozbawił ją życia, poczem sam popełnił samobójstwo. Podłożem tragedji są trudności finansowe Bacha, który był radcą prawnym całego szeregu towarzystw przemysłowych.

Grupa żydów jedzie do Palestyny.

Lwów, (AW). Dnia 12 bm. rano wyjeżdża specjalny pociąg ze Lwowa, przeznaczony dla emigrantów do Palestyny, jadący przez Constanzę w Rumunji. Pociągiem tym wyjedzie z Małopolski grupa emigrantów w liczbie 70 osób, zaś z Kongresówki i Wołynia 190 osób. Transportowi towarzyszyć będzie specjalny delegat biura palestyńskiego aż do portu Constanzy.

(Przyp. Redakcji. Chociaż zbyt mała garstka chałaciarzy opuszcz . naszą ziemię, z faktu tego wszyscy Polacy katolicy i narodowcy tylko cieszyć się winni. Oby tylko jak najwięcej znaleźli naśladowców, choćby nawet 3 miljony).

Zamordowanie starca w celach rabunkowych.

Grudziądz, (AW). W Dragaszu zamordowany został 70-letni gospodarz Gustaw Mueller. Koło północy włamali się do mieszkania zbrodniarze, którzy po wyłamaniu drzwi dotarli do sypialni Muellera. Napadnięty, chwyciwszy strzelbę myśliwską, rozpaczliwie się bronił i przy ucieczce został zamordowany uderzeniem w głowę. Napastnicy zrabowali kilka par spodni, parę kapeluszy i zbiegli. Pieniędzy dnia tego zamordowany nie posiadał, gdyż dnia poprzedniego kupił krowę. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Wrażenie cudzoziemca w Moskwie.

Wychodzący w Rydze dziennik rosyjski „Siegodnia" ogłosił rozmowę swego współpracownika z cudzoziemcem, który bawił w sprawach handlowych w Moskwie.

Według opowiadania tego cudzoziemca, żyse w Moskwie wywiera fatalne wrażenie na człowieku, który przyjeżdża do sowieckiej Rosji z Zachodu. Podczas swego pobytu w Rosji cudzoziemcy otoczeni są przez liczny personel sowieckich państwowych hotelów, restauracji i t. p. Cały ten personel pozostaje jednocześnie na usługach G. P. U. pilnie podsłuchując wszystkie rozmowy i przeglądając papiery i rzeczy cudzoziemców.

Przed sklepami spożywczemi w Moskwie wystają długie kolejki sowieckich obywateli, którzy pragną nabyć chleb lub mąkę. Artykułów tych brak w Moskwie do tego stopnia, iż nabycie chleba nastręcza nie małe trudności. W hotelach sowieckich chleb z lepszych gatunków mąki wypiekany jest specjalnie dla gości cudzoziemskich, których Sowiety pragną olśnić bogactwem i przepychem stołu, lecz w ostatnim czasie wydarzyły się wypadki, iż nawet w tych hotelach brakowało chleba pszennego i cudzoziemcy zadowolić się musieli chlebem żytnim, jaki otrzymują obywatele sowieccy.

Dochód z papierosów i kart w Stanach Zjedn.

Palenie papierosów tak się rozpowszechniło w Stanach Zjednoczonych, że dochód rządu amerykańskiego z podatku od papierosów zwiększa się z roku na rok.

W ubiegłym roku finansowym, kończącym się dnia 1-go lipca, dochód z tego źródła przyniósł rządowi amerykańskiemu o 13 procent więcej, niż w roku poprzednim.

W ciągu tego roku sprzedano też w Stanach Zjednoczonych 66 miljonów talji kart tj. 10 miljonów talji więcej, niż w roku poprzednim. A ponieważ podatek od kart wynosi 10 cent. od talji, z tego więc źródła rząd amerykański osiągnął 6.600.000 dolarów.

Ograbienie świątyni hinduskiej.

Korespanden dziennika londyńskiego „Evening News" donosi z Bombaju o zbezczeszczeniu i obrabowaniu przez mahometan hinduskich jednej z najsłynniejszych świątyń w Indjach, bogini Bhavani, wzniesionej na ruinach starego fortu Pertabgarh w pobliżu Bombaju.

Rabunek polegał na skradzeniu wspaniałych klejnotów z drogich kamieni i złota, wartości 11 tys. funtów szterligów.

Mahometańscy świętokradcy, podzieleni na 2 grupy, dostali się w nocy przez wyważone wielkie wrota świątyni, zamordowali jej dozorców i tą drogą wtargnęli do wnętrza sanktuarjum hinduskiego.

Skoro tylko ludność hinduska dowiedziała się o sprofanowaniu świątyni, utworzył się specjalny oddział ochotników, który udał się na poszukiwanie zbiegłych bluźnierców i świętokradców, Dwunastu z pośród nich zdołano już ująć w okolicach południowo - wschodnich Bombaju i odebrano im część łupów.

Co robi miłość?

Sosnowiec, (AW.) Onegdaj przedpołudn. na ul. Wiejskiej w Sosnowcu wydarzyła się tragiczna scena między młodem małżeństwem Nowakami. Pobrali się oni przed trzema miesącami i po dwuch miesiącach pożycia rozeszli się. Gdy Nowak spotkał swą żonę na ulicy podszedł do niej i po wymienieniu kilku zdań, dobył z kieszeni noża, którym zadał jej kilka ciosów w głowę. Gdy kobieta upadła na ziemię Nowak, sądząc, że ją zabił, wpadł do jednego z pobliskich podwórzy i tam nożem rozciął sobie brzuch, tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Przybyła policja przewiozła go w stanie beznadziejnym do szpitala, Nowakową zaś pozostawiono opiece domowej.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

6) **Kraina słowiańskich mogił**

Zawarczały psy, przy Cichostowej chacie powstał ogromny krzyk i hałas, przed Cichostem zaś stanął zbladły kmieć krzycząc:

— Królewscy wieś rabują!

Odruchem rzucili się męże po topory, a władyka strasznym na dzieci i kobiety krzyknął głosem:

— W lasy-

Ale zapóźno już było na ucieczkę. Z mroku leśnego dokoła wysuwały się postacie zbrojne, lśniące stalową łuską i koszulką drucianą. Jako z ula podczas roju wysypuje się czerń owadzia, chmurą na drzewa lecąc, tak sypały się z lasu roty najezdniczego żołdactwa. Zagroda była ze wszech stron otoczona, a kilku pachołków rzuciło się na Cichosta, jego gościa i jego rodzinę. Jeden knecht chwycił wpół Sławotkę, która wydzierała się, wołając:

— Ojcze ratuj!

Wnet przyskoczył Niebora i uderzeniem w pierś odczepił od dziewczyny knechta, nadlatującemu zaś drugiemu rozbił łeb tkackim kołowrotem.

— Dawaj siekiery! — wołał na władykę.

Nie słyszy go Cichost, siedzi bowiem już na nim trzech drabów, wiąże mu ręce i krępuje bezlitośnie ramiona, że kości trzeszczą, że sznur wrzyna się w zesiniałe ręce.

Sławotka, matka i dzieci, schroniły się wszystkie za olbrzymią postać Niebory, który bezbronnemi rękami zasłaniał kobiecą gromadę. Natarła na niego cała rota żołdactwa, a ten przeciw dziesięciu mieczom i oszczepom miał tylko gołe ręce.

Na pomoc przybyły mu tylko psy Cichosta, które na widok zajazdu wyły i ujadały okropnie, nie mogąc się zaś doczekać ręki, któraby ich z uwięzi uwolniła, zerwały powrozy i rzuciły się na żołnierstwo.

Mniejszy z nich, Burek, pokąsał twarz oszczepnika, przebity jednak przez pierś, skowycząc, zakończył swój żywot.

Trudniejsza sprawa była z Borysiem, gadziną wściekłą i zajadłą. Chwycił za gardło dziesiątnika w łuskowej zbroi, wpił okrutne zęby w mięso i ścięgna szyi i upadł z nim na ziemię. Wywiązała się walka, straszna walka psa z żelaznym rycerzem.

Z resztą knechtów bił się Niebora, dobywając resztek sił, Łucznik straszliwym razem w ślepie na ziemię złożył, ranny zaś w prawą rękę, kopnął w brzuch znacznego jakiego rycerza, który upadł, wyjąc z bólu okropnie. Wściekłe knechty, nie mogąc na nim zemsty wywrzeć, rzucili się na kobiety Zaczem władykowa upadła z rozstrzaskaną czaszką na ziemię, a pachołcy, którzy bali się przystąpić do zakrwawionego Niebory, zaczęli rzeź między dziećmi. Zabijano je w oczach ojca, który zsiniały leżał w więzach na pogródce bezsilny, nie mogący mordowanym dzieciom nieść pomocy.

Rozpoczęło się nowe pasowanie z Nieborą, który cudem zaiste kilku cięć śmiertelnych uniknął.

— Tego żywcem prać — odezwał się piorunowy głos margrafa.

— Żywcem!

— Czego stoicie draby, kiedy was pięciu jest przeciw jednemu?

— W pęta z nim, w pęta!

Dietrich przyskoczył sam i podstawieniem nogi Nieborze położył go na ziemi.

Siadło na niego sześciu ludzi i po krótkiej, okropnej walce związało mu ręce i nogi.

— W kij z nimi!

Na prędce ucięto mieczem grubą gałąź grabową, ogołocono ją z odrośli, zestawiono ze sobą pojmanych popuściwszy z przodu sznurów, przetkniętego po pod wysunięte w tył w łokciach rece, kij drewniany.

Spętani, związani i bezsilni siedzeli na przyciesi domu Cichost i Niebora.

— Czy ranni?

— Ten poganin ranny, najdostojniejszy.

— Opatrzeć jego ramię i zatamować krew. Jego życie jest dla nas drogie bardzo drogie.

— Na ogniu wyśpiewa on wszystko.

— Toś ty, psie, wieszał jego przewielebność?

— Ja — odrzekł Niebora. — Powinniście mi być wdzięczni za to. Gdyby on był na wierzbie skonał, miałaby wasza wiara jednego męczennika więcej.

— Bluźni poganin.

— Czyje to dzieci pozabijane?

— Djabeł wie, jakie to plemie. Pogańskie.

— Ten mały rusza się jeszcze. O! Otwiera oczy, możeby go, zanim umrze, ochrzcić, aby dusza jego na wieki nie poszła do piekła.

Chłopczyk z rozpłataną piersią podniósł się z lekka, wsparł na ręce, otworzył oczy i zaszeptał:

— Matulu... ma-tu-lu...

Opadł na ziemię,

Jakiś drab z czerwonym nosem zbliżył się do dziecka, potarł mu czoło wodą z kałuży i rzek:

— Ja cię chrzczę w mię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Poczem z litości rozbił mu obuchem głowę.

Walka toczyła się tylko koło Sławotki.

Żołnierstwo chciało ją ująć dla siebie i pognąć w niewolę. Dziewczątko na widok krwi ludzkiej broniło się z rozpaczą, którą śmierć dyktowała. Wydobywała się gwałtem z lubieżnych uścisków żołnierskich, pluła knechtom w twarz, a jednemu ze starszyzny wymierzyła gwałtowny policzek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Tuchola. (Ruch towarzystw.) W najbliższą niedzielę 12 bm. odbędzie się tutaj kilka ważniejszych zebrań; a mianowicie: o godzinie 2-giej w lokalu p. A. Neumanna walne zebranie Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych i Drobiu. O godzinie 3,30 po południu walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej — Nowa Tuchola, w tamtejszej szkole powszechnej. O godzinie 4-tej w lokalu „Browaru walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. O godz. 4-tej w lokalu hotelu „Du Nord" walne zebranie Kółka Rolniczego Tuchola. (a.)

Tuchola. (Historja z rowerem.) Niejaki Jan S. pochodzący z Orzełka pow. sępoleńskiego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania, skradł w Czersku nowy rower, znjadujący się przed tamtejszym Magistratem a będący własnością pana Landowskiego z Czerska. Następnego dnia przyjechał on najspokojniej na skradzionym rowerze do Tucholi, gdzie usiłował go sprzedać za 100 zł. pomimo, że rower kosztował ponad 300 zł. Transakcja ta nie tylko że się nie udała ale przeciwnie przyczyniła się do jego ujęcia. Policja bowiem przytrzymała go wraz z rowerem, który został poszkodowanemu zwrócony.

Tuchola. (Sprzedaż drzewa.) W poniedziałek 13 bm. od godz. 10-tej sprzeda Państw. Nadleśnictwo Gołąbek, w lokalu „Browaru" w Tucholi, drzewo użytkowe i opałowe. (a).

Tuchola. (Ze sali sądowej.) W ubiegłym tygodniu rozpatrywano przed tutejszym Sądem Grodzkim szereg spraw karnych. Skazany został niejaki M. z Tucholi za opilstwo na 3 dni aresztu. Za bezprawne paszenie bydła w lesie zostało dwóch obywateli z Tucholi — Wybudowania skazanych I to jeden na 10 zł grzywny a drugi na 5 zł. grzywny. Dwóch gospodarzy z Kiełpina p. T. i P. ukarani zostali za podanie fałszywego nazwiska, każdy na 10 zł. grzywny. Za opór wobec władzy przy pożarze wymierzono p. W. z Bagienicy 10 zł. kary. Zaś niejaki P. z Czerska został za kradzież 2 ubrań w Lubieżynie zasądzony na 14 dni więzienia

Gostyczyn, powiat tucholski. (Sprzedaż drzewa.) W czwartek 16 bm. od godziny 10-tej w lokalu p. Komorowskiego sprzedaje Państwowe Nadleśnictwo zamrzenica, drzewo użytkowe i opałowe z leśnictw: Wandowo, Klonia i Zamrza. (a)

Świecie nad Wisłą. (Karnawał już się rozpoczął.) Aczkolwiek czasy są ciężkie zapowiada się tegoroczny karnawał i w naszym mieście dosyć wesoło. Otóż w dniu 4 bm. odbyła się zabawa karnawałowa Związku Drukarzy — oddział Świecie. W dniu 5 bm. był bal maskowy Ochotniczej Straży Pożarnej; w dniu 6 bm. bazar na rzecz ubogich Konferencji św. Stanisława Biskupa i męczennika. W dniu 1 lutego odbędzie się bal maskowy Podoficerów Kadry Marynarki Wojennej. W dniu 8 lutego bal maskowy tut. Bractwa Strzeleckiego. W dniu 2 marca odbędzie się zabawa karnawałowa miejscowego Twa Gimn. Sokół.

Mały Mędromierz, powiat tucholski. (Kradzież.) Posiedzicielowi p. Stanisł. Kibiciowi skradziono nocą z chlewa 6 kur, oraz jeden rower marki „Fahrzeug" nr. fabryczny: 99.065 wartości około 150 zł. Śledztwo w toku.

Gruczno, powiat świecki. (Obchód gwiazdkowy.) Miejscowe Stow. Młodzieży Żeńskiej urządziło w sali pana Wolszlegiera skromny ale wesoły wieczorek gwiazdkowy, poprzedzony stosownym przemówieniem patronki Stow. miejscowej nauczycielki p. Glazianki. Urozmaiceniem programu — na którego całość składały się: śpiewy, deklamacje, monologi itd. był występ Klubu Mandolinistek, który dopiero w ostatnim czasie założony został przy Stowarzyszeniu. Wiele radości sprawił gwiazdor, który rozdawał podarki, przyczem nie zapomniano także o biednej naszej dziatwie u której radość była szczególnie wielka. (a)

Osie, powiat świecki. (Pożar.) W ubiegłym roku wybudował p. Alfut warsztat stolarski, który wyposażył w maszyny. Niestety jednej z minionych nocy w owym warsztacie wybuchł — z nieznanej dotąd przyczyny — pożar, który tak pięknky warsztat pracy zamienił w kupę zgliszczy. W dodatku zagrażały jeszcze płomienie sąsiednim budynkom, które jedynie dzięki niezmiernie energicznej akcji ratunkowej, podjętej przez miejscową Ochotniczą Straż Pożarną, jak również dzięki odpowiedniemukierunkowi wiatru dało się ocalić

Dragasz, powiat Świecie. (Szczegóły zabójstwa w Dragaszu.) W sprawie zabójstwa popełnionego na osobie Gustawa Muellera w Dragaszu, o którym donosiliśmy w poprzednim numerze, śledztwo i sekcja zwłok doprowadziły do nieoczekiwanych wniosków.

Sekcja mianowicie wykazała, że żadna z ran, które w walce z napastnikami otrzymał zmarły nie była śmiertelna, i że śmierć nastąpiła prawpodobnie krótko po napadzie na atak serca, który nastąpił zapewne na skutek zdenerwowania napadem. Zdaje się, że policja sprawców napadu ma już w swoim ręku. Mianowicie w pow. grudziądzkim ujęto dwu włóczęgów, Leona Kuehna z pow. świeckiego i Eugenjusza Nieżelę z Małopolski, podejrzanych o dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem.

Nowe, powiat świecki. (Nominacja.) Notarjuszem w mieście naszem został zamianowany adwokat Edmund Kurowski. Kancelarja jego znajduje się przy ulicy Sądowej 4 telefon 3. (u. z.)

Golub. (Złapana świętokradczyni.) Jak całej parafji wiadomo, rokrocznie powiększa i upiększa się żłóbek w kościele parafjalnym w Golubiu. W tym roku między innemi nowością jest figura czarnego murzynka. Jeśli wrzuci się do niego kilka groszy, dziękuje za nie kiwnięciem głowy.

Od pewnego czasu zauważono dziwne — znikanie pieniędzy. Okazało się, iż ktoś popełnia świętokradztwo. Uwiadomiona policja zabrała się energicznie do pracy. Dzięki wesołemu fortelowi jednego z policjantów, zdołano wykryć złodziejkę. W chwili jednak najważniejszej świętokradczyni zdołała zbiec i przez pewien czas skrzętnie się ukrywała przed czujnem okiem policji. Szczęścia jednak nie miała, bo w krótkim czasie komendant policji dobrzyńskiej ją przyłapał. Czynów świętokradzkich dopuszczała się niejakaś Rutkowska z Dobrzynia.

Golub. (Nieudane samobójstwo.) W zeszłym miesiącu przewieziono z tutejszego więzienia na rozprawy do sądu w Brodnicy niejaką Zofję Kitowską, lat 28, zamieszkałą w Toruniu. Kitowska oskarżona była o kradzież. Za podobne grzeszki karana była już 19 razy. Gdy prokurator wstawił wniosek o ukaranie na 3 i pół roku więzienia, obudziło się w iKtowskiej sumiene. To też skoro sędzowie udali się na naradę, oskarżona, obawiając się widocznie kary, napiła się lizolu. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, zdołano niedoszłą denatkę uratować. Tajemniczem zagadnieniem musi zająć się obecnie śledztwo. Chodzi mianowicie o to, kiedy i w jaki sposób butelka z lzolem dostała się w ręce zawodowej złodziejki.

Kolonja Ostrowicka. (Podpalenie samochodu) W pobliżu naszej miejscowości wydarzył się onegdaj niezwykle przykry wypadek, świadczący o coraz większem rozluźnieniu obyczajów wśród gawiedzi. Otóż auto pewnego obywatela gniewskiego, wpadło do rowu. Gdy szofer udał się do wsi celem uzyskania pomocy do wyciągnięcia auta, nieznani sprawcy samochód uszkodzili i podpalili, powodując tym huligańskim wybrykiem nader poważną szkodę. Świadkowie wyrządzenia tej szkody winni donieść o tem policji. (u.z)

Grudziądz. (Nie przejechanie, lecz pewnie morderstwo.) Donosiliśmy parę dni temu o znalezieniu zwłok pewnego mężczyzny nad rzeczką Ossą przy szosie koło Rogoźna. Podawaliśmy przypuszczenie, że zmarły, którego identyczność ustaloną nie była, został przejechany przez jakiegoś szofera, i następnie dla uniknięcia odpowiedzialności zawleczony nad rzeczkę o 10 metrów od szosy. Obecnie zaszły rzeczy, które tą pierwotną hipotezę władz śledczych mocno kwestjonują.

Zwłoki zostały bowiem przewiezione do kostnicy tutejszego szpitala i tu rozpoznane. Okazało się, że jest to trup Jana Marcinkowskiego, rzeźnika z Tuszewa, który zajmował się szeroko zakrojonym skupem bydła.

W dniu 4 stycznia zmarły opuścił dom na rowerze o godzinie 4-tej rano, udając się na zakup bydła, przyczem zabrał ze sobą koło 1000 zł. gotówki. Tegoż dnia zwłoki jego zostały znalezione koło Rogoźna, przyczem nie znaleziono przy nich wcale pieniędzy.

Śledztwo jest prowadzone z całą energją, przyczem szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Grudziądz. (Działalność Sokoła.) We wtorek dnia 7 bm. odbyło się roczne walne zebranie Sokoła II Chełmińskie Przedmieście w lokalu drh. Derdowskiego przy licznym udziale Drużyny Sokolej Na to walne zebranie przybył prezes Okręgu III St. Kunz.

Zebranie zagaił o godzinie 20-tej prezes p. Jan Kowalik.

Zarząd wybrano w tym samym składzie; prezes Okręgu Kunz złożył jeszcze raz nowoskomplementowanemu Zarządowi serdeczne życzenia — zachęcając do wytrwałej pracy, a młodzież sokolą zachęcił do pielęgnowania tego najlepszego skarbu — zdrowia przez racjonalne uprawianie gimnastyki, a Polska właśnie zdrowych i dzielnych potrzebuje obywateli.

Lubawa. (Ciemności w Lubawie.) W ostatnie dwa święta, w niedzielę i święto Trzech Króli, m. nasze było bez elektrycznego oświetlenia. Ciemności egipskie zalegały ulice, a ludność spędzić musiała długie wieczory przy świecach albo lampkach naftowych. Popsuł się drugi motor Diesla, a jeden już stoi popsuty od kilku tygodni i będzie kosztował kilkanaście tysięcy złotych reparacyj. Obydwa motory kupiono swego czasu stare i już używane, co zapewne również przyczynia się do psucia motorów.

Coraz większe słyszy się sarkania na gospodarkę w ElektrowniMiejskiej i dobrzeby było, gdy by Rada Miejska wreszcie wejrzała energicznie w tę sprawę i stwierdziła, na czem polegają niedomagania i deficyty w Elektrowni Miejskiej.

Prątnica, powiat lubawski. (Wspomnienie po śmiertne). Ostatnio poszła w zaświaty po nagrodę za trudy ziemskiej tułaczki śp. Katarzyna z Kłosowskich Józefowiczowa. Zmarła była troskliwą matką ks. Józefa Józefowicza z Grudziądza, a zgasła w 82 roku życia po uciążliwej chorobie. Pogrzeb odbył się w Prątnicy przy wielkim udziału krewnych i znajomych. Czcigodnemu ks. Józefowiczowi ślemy serdeczne słowa współczucia, a na mogiłę zacnej staruszki wijemy wianek szczerej pamięci i wspomnienia. (u. z.)

Miłobądź, powiat tczewski. (Wrażenia ostatnich dni.) Najprzewielebniejszy ks. biskup Stanisław Wojciech zamianował wikarym w naszej parafji nowowyświęconego ks. Oskara Hermańczyka. Prymicje ks. Hermańczyka odbyły się w Pelplinie, w kościele parafjalnym. Tam bowiem mieszkają jego rodzice, a ojciec sprawuje urząd organisty tumskiego i profesora szkoły organistowskiej. Otóż jego syna przyjęli parafjanie z otwartemi rękoma. Zgotowali mu piękne przyjęcie, okazując wielką dozę szczerości i przywiązania do wiary katolickiej. Czcigodnemu księdzu życzymy powodzenia na nowoobranej drodze życia i oby zjednał sobie wszystkich dla dobra Narodu i Państwa.

Gdańsk. (Usiłowane samobójstwó.) Szewc Ernest Auer z Oruni nie stawił się we czwartek do pracy. Wobec tego udał się do niego policjant ale zastał drzwi zamknięte. Po otwarciu przemocą drzwi zastano Auera w stanie bezprzytomnym Przywołany lekarz stwierdził, że młody jeszcze szewc użył płynnej trucizny. Z jakiego powodu usiłował się otruć niewiadomo.

Mimo zmilitaryzowania P. A. T.

Nasi wielkorządcy krajowi wyobrażają sobie stale, że w mocy ich jest wszystko, a między in. także odcięcie kraju od zagranicy, a zagranicy od kraju. Ideałem jest, aby na zachodzie wiedziano o Polsce tylko to, co p. major - kierownik zmilitaryzowanej PAT-icznej przekazać raczy półurzędowym ajencjom telegraficznym zachodnim (Havas, Reuter, Stefani, Wolf itd.), a znowu, aby w Polsce wiedziano z tego, zo Zachód mówi o nas, tylko to, co p. major - kierownik zmilitaryzowanej PAT-icznej przepuścić raczy do jej komunikatów. A jednak zdawałoby się, że dzienniki, opłacające te komunikaty, miałyby prawo nie do t. zw. kawałków wybranych, jak dla grzecznych dzieci w szkołach, ale do wiadomości pełnych i bezstronnych.

Lecz oto, okazuje się, że to piękne zamierzenie nie ma powodzenia.

Za czasu t. zw. Rządu pułkowników szły zagranicę ustawicznie chwalebne komunikaty, wysławiające ten rząd i jego piękne posunięcia. Mimoto np. po zajściach wSejmie z 31-go października 1929 jakoś pisma zagraniczne, najżyczliwsze Polsce, nie pozostały w zakresie urzędowych doniesień, ale dodały od siebie objaśnienia, stwierdzające, że potępiają bez zastrzeżeń jawienie się grupy oficerów w Sejmie, a uznają za zupełnie słuszne stanowisko Sejmu. Podobnie z dwu ostatnich dni Rządu pana Świtalskiego i z rozpraw w Sejmie 5-go i 6-go grudnia podano zagranicę tylko krótkie wzmianki o przemówieniach rządowych, o poselskich oczywiście nic, a szczegółowo przekazano zagranicy tylko powiedzenie p. Kwiatkowskiego w tym duchu, że bez względu na wynik głosowania, ten Rząd pozostanie, jako program, czy jako co innego, ale pozostanie.

Tymczasem, o dziwo, w chwili mianowania nowego Rządu p. Bartla, okazuje się, że tam zagranicą jednak coś niecoś wiedzieli i o Rządzie p. Świtalskiego, jako t. zw. rządzie pułkowników, oraz że nietylko wiedzą, ale w stosownej chwili nie tają.

Oto p. Auguste Gauvain, członek Akad. Nauk Mor. i Polit. w Instytucie Francuskim, jeden z najwybitniejszych pisarzów politycznych francuskich, w „Journal des Debats" z 31-go grudnia ub. r. mówi tak:

„— Obalony Rząd, nazwany w sposób znamienny rządem pułkowników, nie posiadał zgoła powagi własnej ani zalet umiejętności godnych uwagi (ne possedait point d'autorite propre ni de qualites techniques remarquables). Był w gwałtownej opozycji z przeważną większością Sejmu. Niepodobna było stworzyć drugi rząd tego samego rodzaju bez postawienia pod znakiem pytania wogóle całych rządów obecnych. Prezydent Rzplitej i marsz. Piłsudski wybrali roztropnie inną drogę. Poprosili p. Bartla, by ponownie objął władzę....

Jak wiadomo, w kwietniu 1929, p. Bartel **zaniepokojony i znużony pewnemi wtrętami wojskowemi w rząd** (inquiet et las de certaines intrussions militaires dans le gouvernement) podał za pozór względy zdrowia (pretexta des raisons de sante), aby powrócić na Uniwersytet we Lwowie..

Obecnie, przed powzięciem postanowienia, p. Bartel długo naradzał się z Prezydentem Rzplitej z marsz. Piłsudskim, oraz z politykami wybitnymi. Musiał otrzymać pewną **rękojmię na przyszłość** (quelques garanties pour l'avenir), mianowicie w sprawie **stosowania konstytucji obecnej** (pour le fonctionnement de la constitution actuelle) aż do rewizji, która jest bliska. Chociaż, a może właśnie dlatego, że oddany przyjaciel marszałka, pragnie on oszczędzić krajowi **skoków i gwałtów** (des soubresauts et des violences)..."

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, a nawet dalsi przyjaciele wiedzą dostatecznie wiele.

Poprostu wierzyć się nie chce, jak to najpiękniej pomyślane zamierzenia idą na marne. Zdawało się, że to takie proste: zmilitaryzować ajencję, dać majora - kierownika, puszczać w obie strony tylko przebrane wiadomości. A tymczasem tam wiedzą bardzo szczegółowo, co tu się dzieje, a tu wiedzą, co tam mówią. **St. St.**

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 11. stycznia 1930 r.

Chojnice

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską
8,45 Nabożeństwo niemieckie
10,30 Suma z polskiem kazaniem
12,15 Msza św.
15 Nieszpory niemieckie.

Ceny targowe w Chojnicach w dniu 8. 1. br.

Nabiał: funt masła 2,70 — 3,00 zł; mendel jaj 3,50 — 3,80 złotych.

Drób: funt tłustej gęsi 1,70 — 1,90 zł; kaczki 1,80 — 2 zł kura sztuka 5 — 6 zł; indyk 12 — 14 zł; gołąb 1,30 zł; króliki sztuka 3 złote.

Ryby: funt węgorza 2,50 zł; karpia 2,60 zł; szczupaka 1,50 zł; lina 1,70 zł; Karasia 50 — 80 groszy; okonka 60 — 90 groszy; marenka 60 — 80 groszy; płotki 60 — 90 groszy; słone śledzie za 1 złoty od 7 — 10 sztuk, niesłone 60 groszy

Warzywo: cebula 20 groszy; pomidory 60 groszy; kapusta biała 40 — 60 groszy; czerwona 40 groszy i kalarepa 25 groszy, marchew 25 groszy; buraki czerwone 25 grosze; brukiew 15 — 25 groszy; pietruszka 20 groszy; dynia 0,60— 1,30 zł;

Owoce: funt jabłek 50 — 80 groszy.

Mięso: funt wołowiny 1,40 — 1,60 zł; wieprzowiny 1,50 — 1,90 zł; cielęciny 1,20 zł; skopowiny 1,80 zł; boczek 1,80 zł; siekanego 1,80 zł; słoniny 2 zł; smalcu 2,80 zł; łoju 1,70 zł.

Ziemniaki: 1 ctr. 4,50 zł;
Siano: 1 ctr. 5 — 7 zł;
Słoma: 1 ctr 3,50 zł.
Drzewo: 1 mtr 16 zł;
Prosięta: para 85 — 115 zł;
Żyto: 1 ctr. 12 zł. (d)

Kino Nowości.

Kino Nowości wyświetla dziś p oraz ostatni film pt. Miasto cudów. Wczorajsze przedstawienie cieszyło się wielkiem powodzeniem.

W niedzielę wyświetlany będzie wielki sensacyjny dramat stepów Argentyńskich pt Bohater Puszczy, w roli głównej Jack Hoxie.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży o 3,30 popołudniu

Z sali sądowej.

Zagrodnikowi panu Józefowi Grzywaczowi z Zalesia, powiat tucholski skradziono w nocy 19 listopada 29 roku z chlewa zamkniętego na kłódkę, 3 gęsi, 2 szory robocze oraz 1 linę. Policja wszczęła za sprawcami energiczne śledztwo które wzięło pomyślny obrót. U robotnika Frączyka znaleziono skradzioną gęś ukrytą w beczce w zakwaszonej kapuście. Na drodze między Rzepicznem a Zalesiem przytrzymano pewną trójkę, którą policja sprowadziła do Zalesia. W Zalesiu, gdy policja przeprowadzała rewizję u Frączyka owa trójka zbiegła do lasu. Policja wszczęła natychmiast pogoń za uciekinierami, przytrzymując ich w lesie. Na wozie znaleziono ukryty karabin, jedną fuzję i browning oraz naboje. Jednego sprawcę ujęto i osadzono w więzieniu w Chojnicach. Nazywa się Jan Pacek z zawodu szewc i pochodzi z Rzepiczna powiat Tuchola.

Onegdaj stawali Jan Pacek Aniela Frączykowa i mąż jej Józef Traczyk przed Sądem Okręgowym w Chojnicach oskarżeni oto iż, w nocy 19 11 29 roku dopuścili się kradzieży wyżej wspomnianych rzeczy. Oskarżeni do zarzucanego im czynu nie przyznali się. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wszystkich uwolnił od winy i kary na koszt Skarbu Państwa.

Drugi akt oskarżenia zarzucał Janowi Packowi, iż mając w posiadaniu broń znalezioną, bezprawnie sobie takową przywłaszczył. Sąd skazał go za to na 4 tygodnie więzienia i ponoszenie kosztów. (d)

Powiat

Wiele, powiat Chojnice. (Organizacja w parafji.) Parafja tut. pod względem organizacyjnem przedstawia się następjująco. Najstarszem Kołem to Kółko Rolnicze liczące obecnie około 80 członków. Zebrania odbywają się regularnie co miesiąc Towarzystwo Powstańców i Wojaków liczy 38 czł Chór śpiewacki „Cecylja" istniejące od lat 15-tu liczy członków około 40. Bardzo liczną jest organizacja dziewcząt w Sodalicji Panień licząca przeszło 300 czł. W tym roku obchodzić będzie 10 lecie istnienia. Sodalicja młodzieńców liczy około 80 członków. Najmłodszą organizacją jest Koło Gospodyń Wiejskich, licząca około 20 członkin. Ist nieje również koło Inwalidów.

Bardzo pięknym objawem gorliwości parafjan jest popieranie misyj katolickich.. Celowi temu służą: Dzieło św. Dziecięctwa liczące około 300 dzieci a złożyło w ubiegłym roku 91,15 zł, prócz tego dziatwa zbierała znaczki pocztowe, staniolę itp. Drugim stowarzyszeniem misyjnem to: Dzieło Rozkrzewienia Wiary. Ilość członków wynosiła 680 a w ciągu roku złożono 1918,15 zł. Trzecie wreście to Dzieło Świętego Piotra z którego wpłynęło na cele misyjne 208,50 zł. Liczba czł. wynosiła w roku ubiegłym 215.

Z uznania godną gorliwością popiera stow. misyjne p. Józefem Podjaskim z Białego Błota, który zjednał sobie 25 dziesiątek czyli 250 członków, zbierając od nich składki miesięczne. Tak więc usiłowania ks. prob. Wryczy, by rozszerzyć dzieło misyjne w każdym domu parafjan niedługo może się ziszczą. (r. n.)

Ogorzeliny, powiat chojnicki. (Jeszcze ciągle wiszą stare napisy niemieckie.) Już 10 lat upływa, od chwili przyłączenia Pomorza do Macierzy — Polski, a widzi się na każdym kroku napisy niemieckie, jak za czasów bufona — Wilusia, gdy panował na naszej polskiej ziemi, największy ucisk. Oczywiście dziwią się wszyscy, czemu nasze władze wreszcie tych napisów obcych nie nakażą usunąć i zastąpić polskiemi. I tak rażącym takim przykładem jest tablica: „Molkereigenossenschaft Ogorzeliny, widniejąca na tutejszej mleczarni. Czas najwyższy z tem skończyć.

KRONIKA POLITYCZNA.

ciąg dalszy z stronicy drugiej.

Obiad dyplomatyczny.

Londyn, 10. 1. (Radjo). Ambasador Skirmunt podejmował wczoraj obiadem w salonach ambasady polskiej ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Artura Hendersona wraz z małżonką. W obiedzie tym wzięli udział m. in. ambasador amerykański jenerał Dawes z małżonką oraz ambasador niemiecki Stahmer z małżonką.

Niemcy wykazują sami, że nie można zawierać z niemi żadnych umów.

Berlin, (AW.) Prasa niemiecka sygnalizuje wyjazd do Genewy ministra spraw zagranicznych Curtiusa, sekretarza stanu von Schuberta i posła w Warszawie Rauschera. Wyjazd ten nastąpić ma między innemi w celu przeprowadzenia pertraktacyj co do pewnych punktów umowy likwidacyjnej, względnie w kwestjach dotyczących prowizorjum handlowego, mimo, że Polska zgodziła się już nawet na wybudowanie w punktach granicznych rzeźni, w których urzędowałyby niemieckie organa weterynaryjne. Niemcy uważają to za niewystarczające i kategorycznie wzbraniają się dopuścić niewyzyskany kontyngent wieprzowiny na wolny rynek. Przedstawiciele Niemiec przedłożą swe postulaty w Genewie ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu. — Należy dodać, iż Niemcy wyrażaja nadzieję, że zdołają nakłonić min. Zaleskiego do ustępstw.

Zagadkowa nagła choroba Cziczerina.

Moskwa, (AW.) Cziczerin jest bardzo poważnie chory, wobec czego przewieziono go do szpitala na Kremlu. Następnej nocy po przyjeździe Cziczerin czuł się na tyle źle, iż wezwano do niego znakomitego specjalistę prof. Abrykosowa.

Gdynia bije Gdańsk.

Gdynia, (AW.) Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. z dniem 1 lutego br. wszystkie swoje statki, kursujące między Gdańskiem, Londynem i Amsterdamem będzie za-i wyładowywać nie w Gdańsku lecz w Gdyni.

O utworzenie europejskiego syndykatu dziennik.

Genewa, (AW.) Dziś odbył się dalszy ciąg ankiety rzeczoznawców rolników oraz poddano dyskusji zagadnienia kryzysu zbożowego. Rzeczoznawca austrjacki dolno - austrjackiej izby rolniczej dr. Dolfus w referacie swym przedłożył m. in. wniosek o utworzenie wielkiego europejskiego syndykatu zbożowego który miałby się zająć stabilizacją stosunków na europejskich rynkach zbożowych.

Sowiety zaciągają pożyczkę wewnętrzną.

Moskwa, (AW.) Sowiecki komisarjat finansów zamierza 1 lipca roku 1930 rozpisać nową pożyczkę wewnętrzną pod hasłem „kolektywizacji" na sumę 400 miljonów rubli.

Wyłączenie płac robotniczych z konferencji węglowej.

Genewa, (AW.) Konferencja węglowa uchwaliła wyłączyć z programukwestję płac robotniczych i uregulowania warunków pracy, ponieważ nie dojrzała ona jeszcze do międzynarodowej reglamentacji. Obecnie toczy się dyskusja nad projektem Międzynarodowego Biura Pracy, co do konwencjonalnego uregulowania czasu pracy w kopalniach.

Demonstracje komunistyczne na Bukowinie.

Bukareszt, (AW.) W Czerniowcach przyszło wczoraj popołudniu do demonstracyj komunistycznych. W starciu z policją liczni demonstranci zostali ranni, między innemi kilku ciężko. Późnym wieczorem na ulicach miasta przywrócono spokój.

Zwyżka pożyczki polskiej.

Londyn, 10. 1. (Radjo.) W City zwracają uwagę na znaczne podwyższenie kursu pożyczki polskiej, która w ciągu ostatnich sześciu dni podniosła się o cztery punkty, mianowicie do 87.

Znowu konfiskata świątyń w Rosji.

Moskwa, (AW.) W Charkowie zamknięto 11 cerkwi. Dzwony z tych cerkwi zostały skonfiskowane.

Żydłactwo popiera masonerję i walkę z religją.

Moskwa, (AW.) Wielką sensację w sferach żydowskich wywołał list rabina Awimowa ogłoszony w prasie, w którym oświadcza o przystąpieniu swem do organizacji „bezbożników". Wraz z nim wyrzekło się wiary również 5 innych rabinów.

Żydowski uniwersytet w Polsce?

Wilno, (AW.) Na ostatnim zjeździe żydowskiego instytutu akademickiego w Wilnie jednomyślnie uchwalono zbudować w Wilnie gmach instytutu, który ma być przekształcony następnie na uniwersytet żydowski. Dotychczas zebrano 300 tys. złotych na cel budowy.

Wyjazd Rauschera do Genewy.

Warszawa, 11. 1. (tel. wł.) Dzisiaj wyjeżdża do Genewy poseł niemiecki Rauscher, aby uczestniczyć w prowadzonych pomiędzy ministrami Zaleskim i Curtiusem rozmowach w sprawie traktatu handlowego.

Widać stąd, że chodzi o szybkie zawarcie tego traktatu.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kredyt na zastaw rejestrowy.

Dyrekcja Banku Polskiego postanowiła, w porozumieniu z radą Banku, wyasygnować dalszy kredyt na rejestrowy zastaw roln. w wys. 5 milj złotych Ogólna kwota kredytu na cele pomocy rolnictwu w Banku Polskim wynosić zatem będzie 55 miljonów złotych

Decyzja podwyższenia tego kredytu została powzięta w uwzględnieniu nieustającego zapotrzebowania kredytów ze strony rolnictwa, którego trudne położenie trwa w dalszym ciągu. Wyasygnowana obecnie kwota 5 milj. złotych zostanie zużyta w równomiernem uwzględnieniu potrzeb rolnictwa całego kraju Z uruchomionych dotychczas dla rolnictwa funduszów Banku Polskiego rozdzielono — według otrzymanych sprawozdań — dodnia 20 grudnia 34,175,000 złotych.

Eksport ziemniaków do Włoch.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi otrzymała z ministerjum przemysłu i handlu uzupełniające informacje, dotyczące możliwości eksportu ziemniaków do Włoch.

Według opinji najpoważniejszych włoskich importerów, brak ziemniaków będzie na tamtejszym rynku większy, aniżeli włoskie władze centralne przewidują, wobec czego rząd będzie zmuszony udzielić dodatkowych zezwoleń na przywóz. **Importerzy włoscy interesują się obecnie w dużym stopniu Polska, ze względu na dobry urodzaj i stosunkowo nizkie ceny ziemniaków na rynku polskim.**

Ceny detaliczne ziemniaków we Włoszech wynoszą 0,75 do 0,80 lir za kg. ceny hurtowne 45 — 50 lir za 1 kwintal (100 kg.)

Ziemniaki.

Nawoływania organizacii rolniczych do masowego skarmienia ziemniakami inwentarza mają swoją rację opłacalności jednak warsztaty rolne nie są jeszcze tak nastawione aby całkowitą produkcję zużyły gdyż albo jest brak inwentarza dla tych celów, lub inwentarz małej wartości nie rentowny albo brak środków przetwórczych produktów hodowli, hamuje rozwój hodowli opartej na produkcji okopowych

Pożądaniem jest, żeby zbywająca ilość ziemniaków w miejscowościach wysokiego ich urodzaju, jak naprzykład ma Podlasie, zużytkować na wyrób krochmalu, mąki lub spirytusu, przeznaczając go na eksport lub potrzeby techniczne. Tą drogą rolnicy otrzymają większą cenę za swą pracę. Odpadki gorzelnicze są cennym nabytkiem do hodowli. Dotychczasowe zakłady gorzelnicze nie są zdolne przerobić całkowitego zapasu ziemniaków.

Zagadnienie nadmiaru ziemniaków w Polsce istnieć będzie również w przyszłości, szczególnie w miejscowościach żytnio - ziemniaczanych, tembardziej, iż przez stosowanie nowych metod uprawy okopowych, starannej pracy, urodzaj stale się zwiększać będzie. Nadprodukcja, nie mając należytego ujścia i opłacalności, spotkała się ze zniechęceniem rolnika, co spowoduje zmniejszenie plantacji, zanie dbanie roli i uprawy, a objaw ten wielce byłby inekorzystny dla kraju i rolnictwa.

Chcąc nie dopuścić do tego zjawiska, należy opracować nowe metody zużytkowania przetworów ziemniaczanych, zdobyć szerokie rynki zbytu, bądź to drogą zwiększenia konsumcji przez technikę i przemysł spirytusu, bądź też używając ich na cele związane z gorzelnictwem i aprowizacja, a wreszcie z eksportem.

Ogrodnictwo szkolne.

Osiem gmin w powiecie skierniewickim postanowiło założyć wzorowe ogrody szkolne przy szkołach powszechnych. Koszt założenia jednego ogrodu wynosi 4000 złotych W tym celu sejmik skierniewicki uchwalił zaciągnąć z ministerjum rolnictwa za pośrednictwem państwowego Banku rolnego pożyczk dla tych gmin w kwocie 32000 zł z warunkiem, że ogrody te będą założone najpóźniej do wiosny br. według planu i pod kierunkiem Tow. popierania ogrodów szkolnych

Ceny zboża.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 1 do 5 bm. według obliczenia biura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	39,50	24,37½	27,75	22,25
Kraków	38,50	25,00	28,50	20,00
Poznań	37,00	25,00	28,25	20,50
Lwów	37,12	24,12½	—	21,00
Berlin	53,43	35,68	41,34	32,44
Hamburg	47,19	—	26,64	23,12
Praga	43,56	31,42	34,32	27,46
Brno Morawskie	40,13	30,62	33,66	27,46
Wiedeń	40,46	30,88	38,28	27,25
Liverpool	48,51	—	—	33,84
Nowy Jork	45,12	39,69	30,44	32,66
Chicago	42,27	36,31	26,25	28,21
Buenos Aires	42,45	—	—	21,80

Zwalczanie nielegalnych plantacji tytuniowych.

Zwalczanie nielegalnych plantacji tytuniowych jest stałą troską ministerjum skarbu i dyrekcji polskiego monopolu tytuniowego. W ciągu 1929 roku organy skarbowe z udziałem policji państwowej ujawniły i zlikwidowały duże przestrzenie nielegalnych plantacji tytuniowych. Na terenie samego wojew. wołyńskiego ujawnione nielegalne plantacje zajmują obszar 48,014 mkw. Ministerjum skarbu wyznaczyło stałe nagrody za ujawnienie nielegalnych plantacji tytuniowych. Niezależnie od tych nagród dyrekcja PMT. przekazała w 1929 r izbom skarbowym około 40000 zł nanagrody dla osób, które specjalnie wyróżniły się przy tropieniu nielegalnej uprawy tytuniu.

Konferencja cukrownicza.

W dniu 10 bm. ma się odbyć w Brukseli międzynarodowa konferencja cukrownicza, na której, według pogłosek ma wyjaśnić się nieustępliwe dotąd stanowisko Jawy. Jest nadzieja, że ze strony Jawy nastąpi zwrot w dotychczasowej jej polityce cukrowej.

Holandja wystąpi z projektem zamiany ruchomych stawek celnych od cukru na stałe.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w sobotę lekcja śpiewu dla Tenorów i Basów punktualnie o godzinie 8 wieczorem w szkole Komplet konieczny. Dyrygent.

Kółko Rolnicze Chojnice. Doroczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dn. 12 bm o godzinie 12-tej w lokalu pana Jażdżewskiego M. i. wybór nowego zarządu,

O ile nie stawi się przepisana statutem ilość członków, odbędzie się drugie Walnę Zebranie o godz. 12 min. 15, które staie się prawomocne bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 12 stycznia br. o godzinie 16-tej odbedzie się zebranie w klasztorze. Szan. członków, na zebarnie to uprzejmie zaprasza Zarząd

Walne Zebranie ZZP., odbedzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godzinie 12,30 oddz robotników rolnych leśnych i strażników szosowych, filji Chojnice, w lokalu Konsumu Urzędniczego, przy ul. Człuchowskiej. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego w Chojnicach. urządza zebranie miesięczne w niedzielę 12 bm o godz 4 po poł. w sali Hotelu Centralnego,

O liczny udział prosi Zarząd.

Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi**. Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Zastępstwa w wszystkich większych miastach.

32965

Podziękowanie.

Za okazaną ostatnią przysługę przy odprowadzeniu zwłok śp. Gertrudy Stoltmannówny na wieczny spoczynek, oraz za przesłane kwiaty i wieńce, składamy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym serdeczne

„Bóg zapłać".

Rodzina.

Chojnice, w styczniu 1930 r. 100

1 N 7/29

Obwieszczenie.

Kupcowi Oskarowi Weilandowi z Chojnic, ul. Człuchowska 19 udzielono uchwałą z 7. stycznia 1930 r. odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy, od dnia 7. stycznia 1930.

Jako nadzorcę sądowego zamianowano dyrektora Banku Ludowego Marcelego Nagórskiego z Chojnic.

Powyższe wpisano również do rejestru handlowego A 1. 362. 108

Chojnice, dnia 8. stycznia 1930.

Sąd Grodzki.

Powiatowa Kasa Chorych w Chojnicach

poszukuje

kierownika

ekspozytury Kasy Chorych w Brusach.

Warunki pracy i płacy określi specjalna umowa. Zgłoszenia do dnia 16. I. 1930 r. przyjmuje

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Chojnicach. 105

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę
od godz. 4-tej po poł.

koncert

Codziennie świeże ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

Polecamy nasze wyroby mięsne

najwyborniejszej jakości:

wątrobianka pasztetowa
wątrobianka wiejska
sardelowa
salceson w 3 gatunkach
ozorowa
herbaciana
salami, królewiecka
polska, krakowska
polędwicowa
czosnkowa, metka
szynka gotowana
i surowa
baleron.

Poels i Co., Chojnice

Podmurna 9. 102

Przetarg przymusowy

Dnia 13-go stycznia 1930 r. o godz. 15-tej sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

1 tarczówkę strzelecką
1 browning myśliwski.

Zbiórka licytantów przy ul. Dworcowej 58.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 104

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 1. br. o godz. 12-tej sprzedam w Charzykowie najwięcej dającemu za gotówkę:

1) powózkę wyjazdową
2) około 13. fur żyta
3) około 4 fury jęczmienia
4) 2 lustra z podstawkami
5) jedną kanapę.

Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Drabiński 103
egz. powiatowy Chojnice.

:-: Baczność :-:

W niedzielę, dn. 12. I. odbędzie się

zabawa taneczna

w Nowej-Ameryce, połączona z rozmaitemi niespodziankami. Wyborne napoje. Zimna i ciepła kuchnia. Orkiestra I baonu strzelców. Pocz. o godz. 7.

Uprzejmie zaprasza
Gospodarz

Kto nie chce być okradziony, niech przystąpi do Pom. Bezpieczeństwa Sp. J. H.

Warta i Klucz
siedziba w Tczewie
oddział Chojnice, Sz. Gdańska 15a
do p. Ślaskiego.

Wartownictwo prowadzi się już w tut. m. Chojnicach od 20. XII. 29 r. 87

Radjo

Najnowsze aparaty radjowe Telefunken bez baterji i akumulatorów oraz aparaty Philipsa i krajowe, są do nabycia po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Drogerji

Kazimierza Żaka
obok Magistratu.

Baczność

Stolarze

korzystny zakup!!

Z powodu braku miejsca, zniżyliśmy powtórnie ceny nasze za dobry materjał stolarski do 10 proc. i prosimy przy zakupie łask. uwagę na to zwrócić

Mamy również bardzo dobrze utrzymany manež za 350 zł. do sprzedania.

Juljusz Wegener
Tow. akc. Męcikał
92 pow. Chojnice.

Niskie tony — wyrażają muzykę!

Światowej sławy Arcofon ma skalę tonu o 7½ oktawach, aż do niskich głosów basowych. Dlatego też słyszy WPan przez Arcofon tak samo dobrze męski głos jak i każdy pojedyńczy instrument muzyczny z jego właściwościami dźwięków.

Każ sobie WPan w najbliższym składzie niezobowiązująco przedstawić działanie Arcofonu.

ARCOFON 4Z
ulubiony głośnik publiczności

DŁUGOLETNIE DOŚWIADCZENIE. — NAJMODNIEJSZA KONSTRUKCJA.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u Fy.	A Kuisch
„	Chojnicach	„ „	Emil Herrmann
„	Chełmnie	„ „	Walter Smoliński
„	Wąbrzeźnie	„ „	Fr Biały
„	Lubawie	„ „	Jan Krasiński
„	Działdowie	„ „	Otto Obluda
„	Kościerzynie	„ „	Bcia Armańscy
„	Toruniu	„ „	„Elektra" wł. Schulz
„	Jabłonowie	„ „	B Makowski
„	Tczewie	„ „	M. Morgenroth

u wszystkich odsprzedających.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż objąłem po zmarłym mistrzu kowalskim Aug. Semrau

warsztat kowalski

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę sumiennie i rzetelnie obsłużyć i zadowolić. Proszę łaskawie o poparcie.

Z poważaniem
Franciszek Weder
Chojnice, Strzelecka 10.

Poszukuje, kupna lub dzierżawy 85
warsztatu kowalskiego
w ruchliwej, przejazdowej ulicy w Chojnicach. Zgł. Czersk, Młyńska 32.

Poszukuje się
lekcji
polskiego.
Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pomorskiego.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Wóz

rzeźnicki,
dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. **Loroch,** Brusy ul. Dworcowa 19

Około 300 mtr. szczepanych
pionków
na sprzedaż. 56
Pestka, Pokrzywno p. Męcikał.

Mały
skład

z ubikacjami, nadaj. się na warsztaty, do wydzierżawienia **ul. Młyńska 14.**

Pokoju

umeblowanego,
możliwie z utrzymaniem poszukuje samotny urzędnik. Zgłosz. do eksp. Dz. Pom. pod nr **100.**

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Na czas karnawałowy!

Wielki wybór czapek, masek i wachlarzy. Syreny, stukacze i inne niespodzianki. Odery i odznaki do tańca. Girlandy, konfeti i serpentynę poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: BankPowiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom" —Skrytka poczt. 33 — Za red. odp. Zbigniew Łukaczyński —Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom" w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber